

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Katarzyna P. M.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 39.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 18 w.
Środa:	Piotra Aleks.	Zachód 8 55.	Zachód 8 50 r.
Czwartek:	Wigilijusza B.	Długość dnia godzin 8 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 2.
Piątek:	Mansweta B.	Ubyło 8 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4 R.

## KURIER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

## OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 3-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sobota:	Saturnina Męc
Niedziela:	Andrzeja Apost
Poniedziałek:	Eligjusza Bisk.
Wtorek:	Bibjanny P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 513

— W d. 14-ym (26-ym) listopada r. b., jako w uroczystość Urodzin NAJJAŚNIEJSZEJ PANI MARJI TEODORÓWNY, obywateli m. Warszawy, mogą w ciągu tego dnia z samego rana przyozdabiać domy flagami, a następnie o zmroku iluminować swoje posesje.

## KALENDARZ.

**Smiona słowiańska:** Dziś Chwalimiry, jutro Lechosława.  
**Zgromadzenia:** Posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu V-go. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—6 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) Posiedzenie członków komisji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodnictwa. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

**Pobór wojskowy:** Superrewizja popisowych z cyrkulów białostockiego i powiatowskiego, posiadających N. 501-go do ostatniego. (Baraki rekrutkie na Pradze—8 rano.)

**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. N. 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat N. 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1.000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. N. 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

**Teatry:** Letni: dziś „Trubadur” (z udziałem panny Janiny Babinieckiej); jutro „Sprawa Clémenceau”; — Rozmaitości: dziś „Paryżanin”; jutro „Paryżanin”; — Mały: dziś „Zabobon” (1-szy raz); jutro „Zabobon”. (7 1/2 wieczorem.)

**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 518 kop. 2. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

## Trzeci wieczór kameralny.

Kwintet smyczkowy Beethovena (C-major, op. 29) stanowił epilog ukończonej wczoraj serji wieczorów kameralnych.

Młodziencze to dzieło, datujące z r. 1802-go, pełne wdzięku i humoru, dalekie jest od rzeczywistego stylu kameralnego. Jest ono niejako ogniwem pośrednim pomiędzy formą serenadową tak modną wówczas, a tą, w której geniusz Beethovena znalazł następnie najszczytniejszy swój wyraz—mamy tu na myśli arcydzieła kwartowe wielkiego symfonisty z ostatniej doby jego twórczości. Pierwsze skrzypce zajmują w kwintecie miejsce naczelne, popisując się niemal w sposób koncertowy.

Forma płynna, swobodna, nie przedstawia subtelnych szczegółów, znać w niej jednak kompozytora niepospolitego.

Najwięcej zajmującą częścią dzieła jest finał ruchliwy, prawie burzliwy, przerywany przez piosenkę figlarną, uczuciową, do złudzenia przypominającą schematyzm *cavatini* Rossiniego.

Smyczek Barcewicza pokonywał w tem dziele trudności z błyskotliwością wirtuozowego popisu.

W *adagio* rozwinął on srebrzystą wstęgę cantileny utrzymywaną w stylu Haydna i Mozarta — *scherzo* t-yśkami życiem i wesołością.

Słowem był to popis prawdziwie artystyczny.

Dla dokładności zaznaczyć wypada, że kwintet Beethovena wykonany był poraz pierwszy u nas publicznie.

Trio fortepianowe Piotra Czajkowskiego, poświęcone pamięci zgasłego przedwcześnie Mikołaja Rubinsteina (um. w r. 1881) jest znanem u nas już od dawna. Przedstawia ono, jakby pamiętnik muzyczny tych chwil wspólnego pożycia, które łączyło niegdyś tych wybitnych artystów. Pod względem pomysłów jest ono jakby olbrzymią elegją, pełną żalu głębokiego, żalu przerywanego wspomnieniami chwil szczęśliwych, radosnych.

Z tego powodu trio Czajkowskiego wkracza nie raz w dziedzinę muzyki programowej, rozpraszając całość na liczne epizody, wyróżniające się odrębnym wdziękiem i uczuciem.

Partję fortepianową wykonał w tem dziele p. Schlözer.

Programu dopełniał kwartet smyczkowy kompozycji p. Władysława Aloiz.

Utwór ten przedstawia się głównie jako pracowite studjum z zakresu muzyki kameralnej.

Że nie mógł w swej pracy p. Aloiz uniknąć wpływu mistrzów, rzecz to całkiem naturalna, obok Schuberta odzywają się również liczne echa muzyków współczesnych, mianowicie Czajkowskiego i Dworzaka.

Powodzenie obecnej serji zobowiązuje do dalszej pracy w tym kierunku.

Jak się dowiadujemy, następna serja ma w marcu r. p. powołać do apelu coraz liczniejszych zwolenników muzyki kameralnej.

St. Ciehomski

## W sekcji handlowej.

Jednym z wypadków donioślejszego znaczenia, który w czasach ostatnich wywołał tak wielki zamęt w pojęciach i stosunkach ekonomicznych, był bil M. Kinley'a. Mówiono już o nim i pisano niezmiernie wiele—bliższe jego, wszakże znaczenie w żywym słowie określił nam wczoraj po raz pierwszy p. B. Werner na posiedzeniu sekcji V-ej handlowej.

Referat p. W. obejmuje przedewszystkiem pogląd na ogólny stan ekonomiczny Stanów Zjednoczonych.

Przebiegając kolejno wszystkie źródła bogactwa krajowego, stwierdzając wykazem cyfrowym niezmiernie zasoby materialne, w jakie kraj obfituje, zastanawiając się wreszcie nad potęgą polityczną zamkniętego w sobie sześćdziesięcio-kilko miljonowego państwa, które bezpieczne na zewnątrz, z roku na rok zmniejsza tylko ciężary publiczne, spłaca olbrzymi dług zaciągnięty na ostatnią wojnę wewnętrzną i gromadzi coraz większe zasoby materialne — przychodzi do przekonania, że ani względy polityczne, ani też fiskalne nie mogły wpływać na wytworzenie systemu tak wysoce prohibicyjnego.

Jakież więc właściwie było zadanie bilu?

Ochrona pracy narodowej!

W imię przynajmniej tej zasady stronnictwo Mac Kinley'a agitowało, celem przeprowadzenia swych celów.

Wnikając wszakże głębiej w ducha przeprowadzonej ustawy, jakoteż oceniając bezpośrednie jej następstwa, przyjść należy do wniosku nieco innego. Bil w skutkach swych na razie jest tylko źródłem nowego bogactwa dla jednej klasy, klasy fabrykantów, która potrafiła złote to runo obrócić na swą korzyść, a związując się solidarnie, siłę związku obrócić na eksploatację konsumentów.

Klasa robotnicza na zmianie nie nie zyskała. Przeciwnie, redukcja w fabrykach pozbawiła ich w znacznej części pracy, co zaś do godzin roboty i płacy, te pozostały bez zmiany.

Bil wywołał ogólne przesilenie ekonomiczne, na giełdach podniesienie się wszystkich walorów od 3 do 5%, obciążył całą ludność najdotkliwsiem podatkiem, bo podnosząc ceny produktów nawet najpierwszych potrzeb, zmusił ją do ponoszenia nadmiernych wydatków, których dotąd nie znała.

Oburzenie, wywołane nową ustawą, nastąpiło powszechne. Większość mieszkańców widzi w niej dowód wysokiego zepsucia stronnictwa, które dla swych celów osobistych, opłacone sownie przez sfery zainteresowane, nie wahało się bez względu na środki narzucić bil tak szkodliwy.

Umysł trzeźwiejsze w zapatrywaniach swych są nieco powściągliwsze.

Na nową ustawę, która pod wpływem powszechnego niezadowolenia upaść musi, spoglądają oni jako na środek przejściowy. Wprowadzać nowe cło jest rzeczą łatwą, o wiele trudniej je kasować. A tymczasem cóż musi nastąpić? Wewnętrzna produkcja Stanów Zjednoczonych, rozwinięta w spe-

cialnych tylko kierunkach, stanie się wszechstronna. Wszystkie inne gałęzie przemysłu rozrosną się na wzór pierwszych, zyska nawet robotnik pod względem swego uposażenia, w konkluzji zaś, gdy nowe stronnictwo obejmie ster państwa, gdy z systemu protekcyjnego przejdzie do nieograniczonej wolności handlu, wówczas przemysł amerykański, wydoskonalony i silny, nie tylko, że nie będzie się bał żadnej konkurencji, ale na wszystkich polach wystąpi jako współzawodnik przemysłu europejskiego.

Nie dzisiaj bil, twierdzi p. Kirsztrot-Prawnicki jest klęską dla Europy. Przeciwnie następstwem jego ostać się jeszcze można. Straszny konkurent staną się Stany Zjednoczone dopiero wówczas, gdy po perjoście tym przejściowym wystąpią z o twartą przybłądą do walki z Europą.

Notujemy dla spóźnionej pory tylko główną treść wczorajszych dyskusyj, które obfitowały w liczne, a ciekawe szczegóły. Prócz p. Wernera brali w nich udział pp.: Suligowski, Kirsztrot, Peretz i wielu innych, dane zaś cyfrowe, zebrane tak trogkliwe przez p. Wernera, były o tyle jeszcze więcej pouczające, iż mówca w przytoczeniu cyfr produkcji Stanów dawał je w zestawieniu z taką produkcją państwa rosyjskiego.

Poza obrębem głównego przedmiotu p. Suligowski dzielił się jeszcze z obecnymi wrażeniami odniesionymi z bytności swej na posiedzeniach głównego zarządu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu, w końcu zaś posiedzenia p. Zaleski odczytał uwagi do projektu nowej taryfy celnej, będącej obecnie na porządku spraw dziennych.

Posiedzenie zakończono o godz. 11-ej.

## Metoda Kocha w Warszawie.

## Stan chorych.

Chorzy, którym onegdaj zastrzykiwano płyn Kocha, jak nam donoszą, pozostają w pożądanym stanie zdrowia.

Dwaj chorzy z oddziału dra Sokolowskiego w 6 godzin po wstrzyknięciu uczuli pierwsze objawy odczynu po iniekcji.

Po lekkich dreszczach, mdłościach i lekkiej niedyspozycji ciepłota ciała zaczęła się podnosić stopniowo i przeszła po za 39° C.

Krótko jednak trwał stan gorączkowy; już po upływie kilku godzin ciepłota zaczęła opadać i w ciągu nocy spadła do stanu prawidłowego.

Wczoraj chorzy czuli się rześkimi; odplawianie było łatwiejsze.

O godz. 11-ej rano chorych odwiedzili lekarze, którzy wczoraj podpisali protokół i pilnie notowali stan obecny.

Wczorajem, jak się dowiadujemy u jednego z chorych, wystąpiło podniesienie ciepłoty do 38°, chory ten zresztą gorączkował i przed zastrzyknięciem.

Z dwóch chorych, szczepionych na klinice prof. Lamba, tylko u jednej, mianowicie u dotkniętej niewątpliwą gruźlicą, wystąpił odczyn wyraźny.

Rozpoczęły się objawy o godzinie 6-ej wieczorem bólami na miejscu wstrzyknięcia oraz niedyspozycją ogólną.

Odtąd ciepłota ciała zaczęła się podwyższać, tętno stawało się szybszem, oddech był utrudniony, nawet, kaszel zaczął męczyć chora silnie, o godzinie 10-ej ciepłota dosięgła 39°, wkrótce jednak zaczęła opadać, wystąpiły obfite poty i chora zasnęła.

Bóle w krzyżu trwały jeszcze przez cały dzień wczorajszy, ciepłota zaś była prawidłową. Kaszel stał się mniejszym i wilgotniejszym, a ogólnie chora czuła się lepiej.

U drugiej chorej, gdzie tylko można było podejrzewać suchoty, odczyn nie wystąpił zupełnie; oprócz mdłości, bólu głowy i lekkich dreszczów, chora innych dolegliwości nie doznawała.

Dziś o godzinie 11-ej przed południem, chorzy będą szczepieni przez dra Bajwidę powtórnie.



## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum spraw wewnętrznych zbiera obecnie, jak donosi *Now. wr.*, szczegółowe dane o wszystkich poddanych zagranicznych, służących w fabrykach, zakładach przemysłowych i zajmujących posady w większych majątkach w Królestwie Polskiem. Wiadomości wraz z poprzednio zebranymi mają posłużyć do stworzenia obrazu działalności cudzoziemców w obrębie Królestwa.

— Sprawa przeprowadzenia nowej ulicy przez place po posesji pokapucyńskiej została obecnie rozstrzygnięta. Istniał, jak wiadomo, zamiar przeprowadzenia jej w taki sposób, aby utworzyć przez nią bezpośrednią komunikację do ulicy Bielańskiej i Daniłowiczowskiej, a nawet zamiary te zdawały się blizkiemi urzeczywistnienia. Obecnie jednak, jak donosi *Warsz. Dniownik*, projekt uległ zmianie, a raczej izredukowano go do pierwotnych rozmiarów, t. j. że nowa ulica nie będzie miała drugiego wyjścia i okrążywszy mury kościoła zakończy się skwarem, przy którym stanie gmach gimnazjum. Roboty niwelacyjne w celu zabrukowania i skanalizowania nowej ulicy już rozpoczęto.

— W dniu dzisiejszym o godz. 2-iej po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie akcjonariuszów kolei wiedeńskiej w biurze rady/zarządzającej tejże kolei. Wczoraj pociągiem kurjerskim przybyli już właściciele akcji zagranicznych z p. Lysenem.

— Do grona rady opiekuńczej ubogich cyrkulu X-go zaproszony został p. p. Antoni Hawrowicz.

— Zarządzający izbą skarbową radomską, rz. r. st. Manžos, przyjechał do Warszawy.

— Z teatru i muzyki.

\* Urządzeniem i ułożeniem programu jutrzejszego wieczoru w Towarzystwie muzycznym zajął się p. Schlöfzer.

Przedewszystkiem tedy przyjmą w nim udział panie: Amelja Rajchmanówna, Paulina Krzykowska, Władysława Wiesiołowska i Stefanja Łosakiewiczówna, uczennice p. Schlöfzera.

W części wokalnej da się słyszeć p. Marja Paszkiewicz, a z deklamacją wystąpi p. Marja Paprocka. Nakoniec chóry Towarzystwa odśpiewają kilka pieśni ludowych.

— Gwiazdka.

Wczoraj na posiedzeniu/komitetu dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności, obradowano nad urządzeniem odbyć się mającej w salach ratuszowych w d. 11-ym do 14-go grudnia dorocznej „Gwiazdki”.

Szanowne opiekunki życzliwie przyjęły zaproszenia na objęcie podczas zabawy dyżurów w sklepach tak własnych, których będzie 8, jak i innych przez kupców otworzyć się mających.

Wszystkich sklepów, zaliczając w to bufet cukierniczy, oraz kiosk z wodą sodową będzie 18.

W dalszym ciągu złożyli deklaracje na urządzenie sklepów: p. Wanda Siwińska, (kwiaty sztuczne) i p. Jadwiga Starzyńska (wyroby galanteryjne snycerskie).

Wejście ustanowiono na 20 kop. od osoby.

— Otwarcie czytelnia.

Z dniem jutrzejszym otwarta zostanie pierwsza u nas czytelnia naukowa, która mieści się w domu pod nr. 34-ym na Nowym-Swiecie.

Czytelnia zawierająca czasopisma polityczne, literackie i ogólnie naukowe, oraz specjalne w celniejszych kierunkach wiedzy ludzkiej w kilku językach otwarta będzie w dniu powszednie od 10-iej rano do 10-iej wieczorem, a w niedziele i święta od 11-iej rano do 3-iej.

Z czasem czytelnia ma być zaopatrzona nadto w wielki wybór dzieł naukowych dla użytku swoich gości.

— Na grób brata.

Jeżeli czytelnicy pamiętają, w r. z. zmarł członek bawiący w naszym mieście towarzystwa dąbrowskich i został pochowany na cmentarzu ewangelicko-anglikańskim.

Otóż w dniu wczorajszym przyjechała dla odwiedzenia grobu rodzona siostra zmarłego, pani Dorota Malinowa, żona właściciela faktorii na wybrzeżu zatoki gwińskiej.

Przybyła z odległych stron, umyślnie odbyła daleką podróż i za kilka dni powraca do Marsylii, a z tamąd do ojczyzny.

— Sprzeniewierzenia.

Przed paru dniami wspominaliśmy o sprzeniewierzeniu kasjera ekspedycji towarowej na st. Dąbrowa kolei dąbrowskiej, na sumę 2,800 rs.

Otóż obecnie dowiadujemy się, iż przy szczegółowej rewizji ksiąg i czynności przez K. prowadzonych okazało się, że sprzeniewierzona suma jest da-

leko większa i dochodzi kilkudziesięciu tysięcy rubli.

Nieporządki w rzeczowej kasie datują się od lat kilku.

Dowiadujemy się, iż samobójstwo Tarnaniego w hotelu Saskim miało za powód sprzeniewierzenie sum bankowych.

— Kradzieże.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej Stanisławowi Telesowi skradziono walizę z rzeczami wartości 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Młynowej pod nr. 5-ym Nachimowi Zylbersztajnowi skradziono z poddasza bieliznę wartości 100 rs. — Z poddasza domu pod nr. 28-ym przy ul. Elektońskiej Józefowi Zabielickiemu skradziono różne rzeczy wartości 135 rs. — Ze sklepu Ajzyka Eizenberga przy ul. Wileńskiej pod nr. 5-ym na Fradzie skradziono towarów kolonialnych na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Żelaznej pod nr. 47-ym Boruchowi Rozensalowi skradziono z poddasza bieliznę z cyframi G. K. i M. R. wartości 117 rs.

— Okradzenie piwnicy.

W ciągu nocy wczorajszej w następujących domach okradziono piwnice, z których zabrano lokatorom różne produkty, a mianowicie: przy ul. Solnej pod nr. 14-ym Emanuelowi Stanowi skradziono 3 skrzynie sardynek wartości 100 rs.; przy ul. Targowej pod nr. 20-ym Rozalii Sagerowej skradziono słoiki na sumę 60 rs.; przy ul. Pięknej pod nr. 42-ym trzem lokatorom skradziono zapasy owoców na sumę 66 rs.; wreszcie w domu pod nr. 69-ym przy ul. Marszałkowskiej poodrywano kłódki i zabrano różne rzeczy.

— Zaginiona obłąkana.

Cierpiącą pomieszaną zmysłów Zofję Legutko, liczącą 16 lat wieku, wyszedłszy w końcu zeszłego tygodnia z domu pod nr. 80-ym przy ul. Leszno, dotychczas nie wróciła.

Pomimo poszukiwań, na ślad L. nie natrafiono.

— Samobójstwo w obiedzie.

Wczoraj, o godz. 8-iej rano, zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej czeladnik ślusarski, Stanisław Bogdański, w przystępie melancholiji rzucił się do Wisły.

Desperata wydobyto z wody i umieszczono w szpitalu św. Jana Bożego.

## NOTATNIK TERMINOWY

— Z d. 26-ym b. m. zaczyna obowiązywać nowe taryfy na przewóz w pełnych ładunkach mączki cukrowej w komunikacji bezpośredniej ze stacyj kolei: fastowskiej i południowo-zachodniej do stacji Ilowo przez Mławę kolei nadwiślańskiej.

— D. 27-go b. m., w urzędzie powiatowym angustowskim, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu lat 1891 i 1892-go dla wyższych stopni brygady grajewskiej straży pogranicznej w powiecie angustowskim drzewa opałowego i świec na sumę 3,417 rs. 52 kop. rocznie.

— D. 27-go b. m., w zarządzie instytutu nowo-aleksandryjskiego, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. drzewa opałowego i węgla kamiennego na opalanie gmachów, a mianowicie około 300 sażeń półkubicznych drzewa i węgla kamiennego około 10,000 pudów; wadium na dostawę pierwszego wynosi 240, drugiego 200 rs.

## Zbrodnia w pociągu nr. 5.

Pogrzeb Schmitta.

Wczoraj pochowane zostały zwłoki ś. p. Henryka Schmitta, który padł ofiarą zbrodni w pociągu nr. 5.

Już od południa poczęły się gromadzić tłumy osób nie tylko z pośród rodziny, lecz i towarzyszków nieboszczyka.

Trumnę metalową, kryjącą zwłoki ofiary umieszczono na wzniesieniu, w rodzaju katafalku, który otaczało mnóstwo pięknych roślin egzotycznych.

Około godziny w pół do drugiej kaplica pogrzebowa ewangelicko-reformowana na Lesznie nie mogła pomieścić napływających tłumów i nikogo już nie wpuszczano do wnętrza.

Na cmentarzu, okalającym kościół i na ulicy również stało wiele publiczności.

Superintendent pastor Diehl wypowiedział wzruszającą mowę żałobną.

Skreślił on uciwiony żywot wiernego oficjalisty, który od lat przeszło dwudziestu uciwicie służył swoim chlebodawcom i zginął na stanowisku.

Mowa ta wywarła potężne wrażenie i nie tylko zboliała wdowa oraz pozbawione ojca sieroty rzewnie płakały, ale i wiele obcych osób zanośliło się od łkania.

Na trumnie, złożonej na karawanie, znajdowały się trzy wieńce: jeden od żony i dzieci, drugi od przyjaciół, trzeci od zarządu warszawskiego akcyjnego Towarzystwa cukrowni.

Kilkotysięczny orszak odprowadził zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Na cmentarzu ewangelicko-reformowanym pastor Diehl po odmówieniu żałobnych modłów jeszcze raz zwrócił się z rzewnymi słowami do licznych słuchaczy.

Dla bezpieczeństwa.

Skutkiem zuchwałej zbrodni na osobach Schmitta i Kuźnickiego zarząd kolei wiedeńskiej przedsięwziął wszelkie środki, mające na celu zabezpieczenie przewożonych rzeczonoją koleją przesyłek pieniężnych i wartościowych.

Dowiadujemy się między innemi, iż powiększono skład służby konduktorskiej przy pociągach osobowych, tak iż obecnie zamiast jednego, nad bezpieczeństwem przesyłek i bagażów pasażerskich czuwa dwóch specjalnych konduktorów bagażowych.

Na tropie morderców.

Wczoraj rozeszła się pogłoska, iż owa trzecia osoba, o której wspominał śmiesz, a która znalazła się na drodze ucieczki dwóch morderców, została ujęta.

Nazwisko ujętego Bacz,

Ujęty podobno przyznał się do winy.

Dał on zbrodniarzom nocleg w zagrodzie swojej na folwarku Odolinek, w dobrach Odolin, pod samem Pniewem.

Utrzymuje przecież, iż o tem, jakoby przechowywał morderców nie wiedział, jakkolwiek znaleziono u niego zakrwawioną koszulę, a przy nim znaczną sumę pieniędzy.

Złapano go pod Kutnem, dążącego pieszo ku Kaliszowi, z kądem miał udać się do Bremy, przed kilkoma bowiem tygodniami wysłał żonę i dzieci do Brazylji.

Nieznanym, których przechowywał, sprzedał u branie i ztąd ma gotówkę.

Blizszych szczegółów co do kierunku w którym mordercy się udali, aresztowany dotąd nie podał i wogóle składa zeznania niechętnie, płacze się i wika.

\* \* \*

Z innego znowu źródła otrzymujemy wiadomości, iż przytrzymany pod stacją Pniewo ogrodnik B. nie przyznaje się do znajomości ze sprawcami zbrodni, a na pytanie, z kąd się wzięły u niego zakrwawione koszula i ręcznik, objaśnia, iż należą one do jego chorego brata, który miał skaleczoną nogę i czas jakiś pozostawał u niego w domu.

Odnaleziono służącą B., która zeznaje wprost, iż wspomniane wyżej przedmioty należą do sprawców zbrodni; nocowali oni ze środy na czwartek w domu B.

Nadmienia przytem, że zbrodniarze ci dobrze byli znani B., że w ciągu ubiegłego lata czas pewien u niego przemieszkali i że w ogólności częstymi byli u niego gośćmi, zwłaszcza w środy.

\* \* \*

W dniu wczorajszym w czasie ogólnej rozmowy na st. Kutno o zaszem w środę morderstwie, jakiś młody człowiek, przyzwolcie ubrany, odezwał się: „ja ich znam”.

W tej chwili aresztowano go i odesłano pociągiem nr. 10 do Pniewa, w celu oddania w ręce miejscowego naczelnika powiatu.

W czasie podróży aresztowany miał minę chmurną, czapkę wsunął na oczy i przez cały czas podróży do nikogo nie przemówił ani słowa.

## NEKROLOGJA.

+ Ś. p. Bronisława z Bejstrów

JARZĘBSKA,

żona kupca, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 28-go listopada r. b., przeżywszy lat 82. W ciężkim smutku pozostały mąż z dziećmi, oraz z matką, siostrą i bratem zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele W.W. Świętych na Grzybowie w d. 25-ym b. m., t. j. we wtorek, o godz. 10-iej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 2-iej po południu, na cmentarz powązkowski. 4100

†

Ś. P.

**DANIEL WILSKI,**

OBYWATEL M. WARSZAWY.

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 28-go listopada 1890 r. Pozostali żona i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w d. 25-ym listopada, to jest we wtorek, o godz. 11-iej rano, w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok, o godz. 2-iej po południu na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-4077

+ Ś. p. Gustaw Klein,

PIWOWAR,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, dnia 28-go listopada 1890 r. zakończył życie przeżywszy lat 72. Pogrzebeni w głębokim smutku córka, synowie, synowa, sioła i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25-ym listopada, to jest we wtorek, o godzinie 2-iej ipół po południu, z kaplicy ewangelicko-anglikańskiej przy ulicy Młynowej, na cmentarz tegoż wyznania. 2-4076

+ Za duszę ś. p. Heleny z Trzcinańskich MALINOWSKIEJ, odbędzie się w kościele św. Krzyża w dniu 27-ym b. m., t. j. we czwartek, o godz. 10-iej rano wotywa, na którą zaprasza się życzliwych i znajomych. 2-4060



# † Ś. p. Helcia Golanowska,

córeczka lekarza weterynarii.

po parogodzinnych cierpieniach zasnęła snem wiecznym dnia 23-go listopada r. b. w 3-ej wiosnie życia.

Stroskani rodzice, zawiadamiając o swem nieszczęściu życzliwych, zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marii Panny (na Lesznie) na cmentarz powązkowski w d. 25-ym listopada, t. j. we wtorek, o godz. 2 i pół po południu.

—4083—

## B. P. FELICJA POZNAŃSKA, PANNA.

po ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 24. Pozostała w nieutulonym żalu matka, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25-ym listopada, t. j. we wtorek, o godzinie 1-ej z południa, z mieszkania przy ulicy Dzielnej № 20, na cmentarz wyznania mojżeszowego.

—4022—

## Wilhelm III-ci holenderski.

Powszechny żal w Holandji towarzyszy zgonowi ostatniego króla z domu oranńskiego, który po strasznych cierpieniach fizycznych mimo żelaznej natury ustroju uległ nareszcie onegdaj losowi wszystkiego, co ziemskie i znikome.

Siedemdziesięcioletni żywot zacnego monarchy zapisał się niejedną chlubną kartą w dziejach Holandji. Warto tę kartę przejrzeć.

Młodość króla Wilhelma w epoce, gdy Holandja z Belgja stanowiły jeszcze całość, spłynęła spokojnie. W r. 1840-ym ożenił się z księżniczką Zofją wirtemberską. W d. 17-ym marca 1849-go r. objął rząd po nagłej śmierci zmarłego na cierpienie serca Wilhelma II-go, swojego ojca.

Pod wrażeniem ruchu demokratyczno-konstytucyjnego, który wstrząsnął w r. 1848-ym całym zachodem Europy, Holandja otrzymała przed samem wstąpieniem na tron zgasłego świeżo monarchy konstytucję; zaprowadzono bezpośrednie wybory i rozszerzono zakres władzy ustawodawczej Stanów. Młody król, znalazłszy energiczne poparcie w ministrze swoim, Thorbecke'u, rozwinął śmiało nowe stosunki konstytucyjne i zwałczył świetnie wszystkie trudności, nasuwające się reformie.

Wielkim wypadkiem w dziejach jego panowania było obsadzenie w r. 1853 opróżnionych od trzystu lat stolic biskupich; kwestia katolicka w Holandji została w ten sposób pomyślnie umorzona. Ludność protestancka niektórych miast podniosła rokosz przeciw „jednostronnemu” rozwiązaniu jej przez Papieża. Dzięki wszelkie roztropnemu i pojędnawczemu oddziaływaniu króla, rozjadrzone umysły uspokoiły się wkrótce, stanowisko katolików w państwie ułożyło się na zasadzie rozdziału kościoła od państwa.

W dwa lata potem król Wilhelm znalazł sposobność do zdobycia serc całego ludu, skutkiem pełnego zapału i poświęcenia zajęcia się dolą nieszczęśliwej ludności dotkniętej zalewem, który spustoszył najbogatsze prowincje holenderskie: Utrecht, Brabancję i t. d.

Własnymi rękami z narażeniem życia dobywał król Wilhelm z rwącej dziko fali ludzi i zwierząt.

Wogóle panowanie Wilhelma III-go płynęło szczęśliwie, jakkolwiek poryweży temperament wiodł go częstokroć do kroków nieprzezornych. Nienawidził Niemiec i w r. 1866 m. skorzystał zrzeczenie z zawiązanego położenia politycznego, aby oderwać od związku niemieckiego Luksemburg i Limburg.

Dopiero w ostatnich dziesiątkach lat okrutny los zaczął ścigać nieszczęśliwego króla. Utracił żonę (d. 3 czerwca 1877-go r.), a wkrótce potem starszego syna Wilhelma, księcia Oranji, zmarłego d. 11-go czerwca 1879-go r. w Paryżu.

Aby zapobiedz wygaśnięciu męskiej linii domu, brat królewski, książę Henryk, ożenił się powtórnie z córką księcia Fryderyka Karola pruskiego, ale i to małżeństwo pozostało jałowem, a książę Henryk umarł wkrótce na urzędzie namiestnika luksemburskiego.

Wówczas król Wilhelm postanowił ożenić się powtórnie i pojął za żonę księżniczkę Emmę Waldeck-Pyrmont (12 stycznia 1879 r.). Na szczęście urodziła się w dniu 31-ym sierpnia 1880 r. księżniczka Wilhelmina, na którą spada obecnie korona niderlandzka. Z życiem jej wiąże się dalsze istnienie historycznej dynastji nassausko-oranjskiej, która od 300 lat chlubiła się rządziła Holandją.

Tutaj dodać należy, że drugi syn królewski z pierwszego małżeństwa, Aleksander, zmarł w r. 1884-ym na chorobę nieuleczalną, na którą cierpiał od dzieciństwa i która uniemożliwiała mu z zasady objęcie kiedykolwiek tronu ojczystego.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Kair** 24-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu z Najdostojniejszymi towarzyszami podróży i świtą przybył tu o godzinie 12½ w południe i został powitany na dworcu kolejowym przez khedywę, ministrów, agentów dyplomatycznych i generałów angielskich. Warta honorowa była dodana z wojsk egipskich. Wojska angielskie były ustawione szpalerem. Z dworca Ich Wysokości pojechali do domu ruskiego agenta dyplomatycznego. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu jechał z khedywem. Ulice były przepelnione ludem. Po drodze wzniesiono arki tryumfalne, a tysiące flag zdobiły domy. Cesarzewicz odwiedził khedywę, który oddał wizytę. We czwartek agent ruski Kojander urządza wielką uroczystość na wodzie.

## ODKRYCIE DRA KOCHA.

**Berlin** 24-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego wniesiono interpelację do rządu w sprawie stanowiska, jakie tenże zająć zamierza wobec odkrycia Kocha.

**Berlin** 24-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Słynny chirurg angielski, Lister, przybył tutaj ze swą kuzynką, aby tę ostatnią poddać kuracji metodą Kocha.

**Poznań** 24-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Dr. Kochowi nadała rada miejska miasta Wolsztyna w powiecie babimojskim, gdzie Koch był lekarzem praktycznym i fizykiem powiatowym, zanim do Berlina powołany został, obywatelstwo honorowe i postanowiła wmurować w dom, gdzie Koch mieszkał tablicę pamiątkową.

**Wiedeń** 24-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Leczenie wilka w jednej z klinik tutejszych metodą Kocha nie wydało pożądanego rezultatu. Lekarze tutejsi ubolewają nad tem, że poważnego badacza wyzyskali dla swoich celów, zanim jeszcze metoda była gotową. W każdym razie wartość leczniczą środka kochowskiego uważają powagi tutejsze za wątpliwą.

**Kraków** 24-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Tutejsze Towarzystwo lekarskie na podstawie złożonych sobie sprawozdań delegowanych ogłasza w sposób urzędowy, że odkrycie Kocha jest genialnym czynem nauki, stanowiącym epokę w rozwoju lecznictwa. Żaden środek na gruźlicę nie jest skuteczniejszym od świeżo odkrytego.

## POWÓDŹ.

**Berlin** 24-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—Skutkiem wielkich deszczów rzeki w wielu okolicach Niemiec weszły. Komunikacje poprzerywane. Ren z dopływami groźnie wzrasta. Miasto Barmen zalane. Ruch na kolei konnej wstrzymany. Teatr, wiele fabryk i szkół zamknięto.

## ZALEW KARLSBADU.

**Karlsbad** 24-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Miasto w części zalane. Kilka mostów porwała woda. Skutkiem zaważenia się domów oplakują śmierć kilku osób. Burmistrz Knoll pod wrażeniem strasznej katastrofy padł rażony apopleksją. Rzeki Eger i Tepl wzbierają.

## INFLUENZA.

**Budapeszt** 24-go listopada. (T. pr. K. W.)—W pięciu Kościołach blisko tysiąc osób zapadło na influencję tyfoidalną. Miasto w rozpacz.

## SAMOBÓJSTWO.

**Trjst** 24-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Jakiś Wacław Sosnowski, przybył tutaj, zastrzelił się we fiakrze. Znalaziono przy nim listy brata, zamieszkałego w Królestwie Polskiem.

## ZMIANA TRONU.

**Amsterdam** 24-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Królowa Emma złożyła wczoraj wielką palmę na łóż króla. Personel pałacowy defilował przed

łożem. Prezydent najwyższego trybunału stwierdził w rozmowie, że król Wilhelm dał inicjatywę do zniesienia kary śmierci, tworząc przez to piękny wzór dla narodów ucywilizowanych. (Aj. półn.)

**Haga** 24-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Wszyscy monarchowie zagraniczni nadesłali kondolenie telegraficzne. Ciało, ubrane w mundur admirański, wysłane będzie w poniedziałek, d. 1-go grudnia, zrana, pociągiem nadzwyczajnym z zamku Loo do stolicy. (Aj. półn.)

## POŻAR W TEATRZE.

**Madryt** 24-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Podczas widowiska wczorajszego w teatrze skutkiem dotknięcia drutów elektrycznych zapaliły się dekoracje sufitowe. Panika ogarnęła publiczność. Przy tłoczeniu się do wejść wiele osób zemdlało. Będący na miejscu strażacy ugasił pożar.

## BANKRUCTWA.

**Nowy Jork** 24-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Wskutek przesilenia finansowego donoszą o kilku bankructwach. I tak zawiesili wypłaty: w Chicago Rolling Stock Company i bankier Pretymann, a w Kansas City Aklahoma National Bank i Guthrie Commercial National.

**Wiedeń** 24-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Wrócił tu hr. Kalnoky.

**Budapeszt** 24-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Oszust loteryjny, Farkasz, skazany został w drugiej instancji na sześć lat więzienia, towarzysza jego na dwa lata.

**Lwów** 24-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Na członków wydziału krajowego wybrani zostali dzisiaj z większej posiadłości: Edward Jędrzejowicz 21 głosami na 31, a z posiadłości mniejszej Chamec 57 głosami na 60.

**Berlin** 24-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—Cesarz odjeżdża jutro zrana na polowanie na Szląsk.

**Berlin** 24-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Dzisiejszy Reichsanzeiger donosi, że dowód trzody chlewnej z Włoch do trzydziestu miejscowości Niemiec, a między innemi do Berlina dozwolony został do odwołania.

**Berlin** 24-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—W konferencji stowarzyszeń robotniczych uczestniczyło 74 delegatów, dziewięć kobiet. Uchwalono zupełne równouprawnienie robotnic w związkach robotniczych.

**Poznań** 24-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Kapituły zbierają się jutro, celem ułożenia nowej listy kandydatów na stolicę arcybiskupią.

**Poznań** 24-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Wybory ściślejsze do rady miejskiej w drugim obwodzie klasy drugiej pomiędzy lekarzem dr. Teodorem Dembińskim a kupcem Bornhartem naznaczone zostały na dzień 12-ty grudnia, a w drugim obwodzie klasy trzeciej pomiędzy rusznikarzem Janem Szpechem a radcą handlowym Hudersem na d. 11-ty grudnia.

**Rzym** 24-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Rezultat wyborów wczorajszych do izby jest dla rządu bardzo pomyślny.

**Bern** w Szwajcarii 23-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Pomiędzy mężami zaufania obu stronniów w kantonie tessyńskim przyszło do porozumienia co do zasad przyszłej ustawy wyborczej. Oparta ona będzie na podstawie reprezentacji prowincjonalnej.

**Belgrad** 24-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Klub radykalny rozbił sprawę królowej i uchwalił, że skupeczyna nie jest kompetentną do zajmowania się tą sprawą, która wkracza w sferę prawa prywatnego. Zabiegi królowej nie odniosą przeto żadnego skutku.

**Belgrad** 24-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Ujęto dziesięciu arnautów, oskarżonych o rabunki i morderstwa.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 24-go listopada. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.)—Giełda dzisiejsza rozpoczęła czynności pod naciskiem słabego poussobienia wieczornych zebrań giełdowych, odbytych wczoraj.



aj w Frankfurcie n. M. i Hamburgu. Dążność zniżkowa nie zmanifestowała się w ciągu zebrania, gdyż nacisk, wywarły na tendencję giełdy, spowodował natychmiastową do-  
tkliwą zniżkę w porównaniu z kursami sobotnimi, co też potwierdzają drobne wahania kursowe, jakie się ujawniły podczas przebiegu obrad. Zasadnicza tendencja słaba. Na rynku wartości ruskich panowała zniżka. Zobowiązania zwykłe rubli końcomiesięcznych, zachowywane w dalszym ciągu przez spekulantów, podtrzymują wysoki repert, który obecnie przy prolongatach trzymiesięcznych wynosi 1 m. 25 fen., a przy dwumiesięcznych 1 m. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych płacono w początku posiedzenia 238.50, około 1-ej 237.75, a w chwili urzędowego notowania 238, a następnie 238.25. W porównaniu z onegdajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 2 m. 30 fen., a wkończomiesięcznych o 2 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 90 fen., krótki Petersburg o 2 m., długoterminowy zaś o 2 marki 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie bez zmiany (176.60), a długie niżej o 20 fen. (174.90). Z papierów listy zastawne ziemskie obniżyły się o 70 kop., a pożyczki wschodnie o 80 kop. w złocie; listy likwidacyjne w dalszym ciągu bez ruchu. Cokolwiek lepiej natomiast 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, niżej natomiast 4 1/2% listy zastawne ruskie, obie pożyczki premjowe ruskie i 6% ruskie renty złote. Akcje kredytowe austriackie oddawano po 163. Nie uległy zmianie kupony celne. Dyskonto prywatne spadło o 1/8%. Żyto tańsze o 1 mar. 50 fen. w towarze gotowym i o 1 mar. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 24-go listopada. (notowanie urzędowe giełdy).  
Bilban. rus. w tr. nst. 237.95 Akcje d. z. war.-wiel. —  
Wekle na Warszawę 237.60 Akcje kredytowe 163.—  
Wekle na Petersb. krót. 237.50 Wekle na Lon. kr. —  
Wekle na Petersb. dług. 235.— dt. —  
Bilban. rusk. nadost. 238.25 Żyto w tow. gotow. 184.—  
Wschodnia poź. II om 75.70 Żyto na wiosnę 169.—  
Listy zast. serji I-ej 70.—  
Kursa z 22-go listopada 240.25, 230.50, 239.50, 237.50,  
240.50, 76.50, 70.70, —, 184, 169.—.

Petersburg 24-go listopada. — Wekle na Londyn 84.15,  
Pożyczka premjowa I-ej emisji 234.50, Pożyczka premjowa  
II-ej emisji 213.—, Półimperjały 7.—

### Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 24-go  
listopada. Pieniężny wystawiono na sprzedaż z towaru dostar-  
czonego osi, oraz z próbek przeszło 800 korcy; usposobienie  
wzmocniło się, zbyt dość łatwy; nabywano wyborową po  
592 1/2, 5.95, 6 i 6.15, białą kupowano po 5.70. Dla żyta na-  
ciężniast usposobienie słabe, a obroty bardzo ograniczone; do-  
starczono 400 korcy; kupowano tylko wyborowy towar po 4.50.  
Owsa dostawiono 150 korcy, ceny niezmiennione, nabywano sto-  
sownie do gatunku po 2.30 do 2.55. Partycja jęczmienia dwu-  
rzędowego sprzedana została po 4.20.

Gdańsk 22-go listopada. — Pszenica krajowa mocno, przy  
cenach bez zmiany. Towar tranzytowy miał dziś cokolwiek  
lepszy popyt niżsiagał ceny czwartkowe. Płacono za polską  
tranzyto dobrze psrą obsadzoną 124/5 f. 139 m., jasno-psrą  
obciężniast obsadzoną 125/6 f. 137 m., jasno-psrą silnie obsa-  
dzoną 123/4 f. 138 mar., jasno-psrą 124 f. 146 m., wysoko-  
psrą szklistą 126/7 f. 154 m., 129 f. 156 m.; za ruską tranzy-  
to czerwoną 123 f. 139 m., 125/6 f. 142 m., 128 f. 144 mar. za  
tonnę. Terminy tranzyto: na listopad-grudzień 145 1/2 mar.  
płacono, na kwiecień-maj 149 m. płacono, na czerwiec-lipiec  
151 1/2 m. w zaofiarowaniu, 151 m. w poszukiwaniu. Cena regu-  
lacyjna tranzytowej 147 mar. Wypowiedziano 40 tonn.  
Żyto mocniej. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 122 mar.,  
121/2 f. 123 m.; za ruskie tranzyto 122 f. 119 mar. Wszyst-  
ko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na listopad-grudzień  
tranzyto 120 m. w zaofiarowaniu, 119 w poszukiwaniu, na  
kwiecień-maj tranzyto 120 mar. płacono. Cena regula-  
cyjna dolno-polskiego 122 mar., tranzyto 120 mar. Jęcz-  
mień targowany ruskim tranzyto 102 f. 104 m., 110 f. i 111 f.  
108 mar. za tonnę. Owies krajowy 124 m., 126 m. za tonnę  
płacono. Groch polski tranzyto warzelny 120 m., 125 mar.,  
średni 116 m., na pasze 110 mar. za tonnę targowano. Łubin  
polski tranzyto niebieski 70 m. za tonnę płacono. Rzepik rus-  
ki tranzyto letni 156 m. za tonnę targowano. Gorczyca rus-  
ka tranzyto brunatna 118 mar. za tonnę targowano. Otręby  
pszenne na wywóz morzem grube 4.37 1/2 m., 4.40 m., 4.45 m.,  
4.47 1/2 m., 4.50 mar., średnie 4.35 mar., mialkie 4.07 1/2 mar.  
za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz  
morzem 4.37 1/2 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus  
nie podlegający cłu w towarze gotowym 59 1/2 mar. pła-  
cono, z krótką dostawą 59 3/4 mar. w poszukiwaniu, na  
listopad-maj 59 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w  
towarze gotowym 40 1/2 m. w poszukiwaniu, z krótką do-  
stawą 40 1/2 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 40 mar. w po-  
szukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w  
Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 242.60 mar. za  
100 rs.

### Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 24-go listopada 1890 r.

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C. = Temp. R.
D. 23-go g. 9 w. 727.0	94	Z	4.6 3.6
D. 24-go g. 7 r. 725.6	93	Z	2.4 1.9
g. 1 pp. 724.9	80	ZPn	4.0 3.2
W ciągu d. 23-go	Temperatura najniższa C. 2.0 = R. 1.6		
b. m.	najwyższa C. 5.2 = R. 4.1		
	Wysokość wody spadłej 2.7 mm.		

436r Jezierko pod Łomżą poleca swoją wódkę  
z traw nadnarwiańskich „Zubrowkę“. Skład  
hurtowy w Warszawie Krakowskie-Przedmieście 64

## TEATR FRANCUSKI.

Dziś:

„Le petit Faust“.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

1491r

Ajencja artystyczna  
Specjalność Obrazy

FRANCISZEK REINSTEIN,

Miodowa nr. 6,

Matejki, Siemiradzkiego, Brandta i wogóle wszyst-  
kich cenniejszych artystów: obrazy olejne, szkice,  
akwarele i t. p. 4050

Ceny niepraktykowanie niskie.

— Amatorom prawdziwych *Cygar hawań-  
skich* importowanych polecają takowe w wielkim  
wyborze po cenach przystępnych

Simon i Stecki

3946 Krakowskie-Przedmieście nr 38.

Czysta nr. 2 Zegarmistrz  
F. Woroniecki

poleca w wyborowym gatunku zegarki Genewskie i  
Regulatory. Z powodu nagromadzonego wielkiego  
wyboru, ceny bardzo niskie stale. 4095

— Herbatę ladową, ze świeżo nadeszłych  
transportów, poleca skład *Herbaty* chińskiej

J. Z. Ratyńskiego,

3957 Jerozolimska nr. 84, w Warszawie.

Fabryka Tabaczna

M. LAMBA & Cmp. w Odesie,  
nadesłała świeże *Tureckie Tytonie i Pa-  
pierozy*, znane ze swej dobroci 1486

do Składu *Cygar Hawańskich*  
EDWARDA WESTPHAL,  
Wierzbowa 3 (dom hr. L. Krasieńskiego).

2 Złote Medale w Paryżu

otrzymała dystylarnia

Patschkego i Troszla.

NOWOŚĆ!

DIWANY KOKOSOWE

odpasowane w pięknych deseniach, nadzwyczaj  
trwałe, począwszy od **rs. 4.50** poleca  
praktycznym gospośiom

A. Justman

Nowiniarska 10.

WYSZEDŁ

XVI-ty zeszyt (ostatni tomu II-go)

Wielkiej Encyklopedji ilustrowanej

zawierający liczne ryciny w tekście.

Tomy I-szy i II-gi Encyklopedji są do nabycia w re-  
dakcji przy ul. Chmielnej nr. 9

po cenie 4 rs. za każdy.

Okladki ozdobne do tych tomów należy zamawiać w redakcji.

Wyszły z druku pod redakcją znanego nowelisty

Ursyna:

„Kalendarz Polski“

najzobowiązujący

ilustrowany na rok 1891

Cena kop. 50

Skład głów. w druk. J. Sikorskiego,  
Warecka nr. 14.

„Kalendarz Polski  
dla ludu“

wraz z „Elementarzem“ obrazkowym.

Cena kop. 20

Skład głów. w księg. Centnerszwa,

Marszałkowska 147,

Do nabycia w księgarniach. 1476

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Odebrałem“.....

4102

Kozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I

Gach. i Przych.  
godziny i minuty

Warszawsko-wiedeńska:

A) Do Wiednia:

Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 z.

(Powyższe pociągi łączą się  
z koleją łódzką.)  
Kurjerski I i II kl. 9 20 w. 6 10 z.  
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą  
do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)

B) Do Aleksandrowa:

Kurjerski I i II kl.	8 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 z.

Warszawsko-terespolska:

Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	8 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 z.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.

Warszawsko-petersburska:

Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 58 r.	7 58 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 28 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 z.

Nadwiślańska do Kowla:

Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 z.
Poczt. (także do Kiele i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dą- browy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.

Nadwiślańska do Mławy:

Pocztowy	6 15 w.	11 15 z.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.

Obwodowa z kolei wiedeńskiej:

Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
---------	------------	------------

Obwodowa z kolei terespolskiej:

Osobowy	2 14 p. p.	7 54 z.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Plocka codziennie o godz. 7-ej i 8-ej zrana.  
Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza w poniedziałki, środy  
i piątki o godz. 5-ej i pół zrana.

1498